

Gedz, Akrofobia

4 piętro bloku nocą,
Nieźłego widoku dostarczy mi,
Kocham światła miasta,
I ulice które pokrywa syf,
Zawsze bałem się że sięgnę dna,
Inaczej czuje dziś,
Obawy były zbędne brat,
Lewituje, wczoraj już nie znaczy nic,
Jutro to tylko kolejny świt,
Kolejna okazja by lepiej żyć,
Szansa legendą jak Deyna być,
Unieść się wyżej, Macklemore Wings,
Mam to w DNA, jak wena muszę iść,
Muszę biec, jebać stres,
Choć na sercu mam już krocie sznyt,
Nie wiem ziom czy się odnajdę w tym,
Ale czekam do napisów bo to mój film,
Każda sekunda to nowy screen,
Ćpam życie HD, nie mów mi Rookie jestem MVP,
Kolejny sezon lecę level wzwyż,
Jebać biff, sprawdź mój skill,
Szczyt – jestem już ponad nim,

Niebo nie jest limitem - lewituje
Akrofobia – nie dziękuję!
Akrofobia – nie dziękuję!
Akrofobia – nie dziękuję!
Niebo nie jest limitem - unoszę się w górę!
Akrofobia – nie dziękuję!
Akrofobia – nie dziękuję!

Młode Wilki to nie był draft,
Sukces spadł tylko po kilku z nas,
Puste portfele wypełnił hajs,
A umysły i serca opuścił strach,
Wiecie drzew im dalej w las,
Ścinam oponentów Tomasz Drwal,
I nie wiem czy zmienił mnie czas,
Czy to kolej rzeczy,
Czy po prostu rap,
Nie boję się latać już,
Z lotu ptaka lepiej widzę świat,
Jeden joint, kilka chmur,
W końcu jestem tu gdzie lekki wieje wiatr,
Wolny jak ptak,
Nie mam zamiaru lądować,
Chce sięgać gwiazd, nie mogę spaść,
Unieść się ze mną I sam zobacz,

Niebo nie jest limitem - lewituje
Akrofobia – nie dziękuję!
Akrofobia – nie dziękuję!
Akrofobia – nie dziękuję!
Niebo nie jest limitem - unoszę się w górę!
Akrofobia – nie dziękuję!
Akrofobia – nie dziękuję!